MOJE SĄDY I OSĄDY

Wokół sanockiej Temidy

Waldemar Niemiec

MOJE SĄDY I OSĄDY

Niezłomnym Kolegom,
dzięki którym wraca wiara w człowieka

Waldemar Niemiec

MOJE SĄDY I OSĄDY

Wokół sanockiej Temidy

Kraków 2023

© Copyright by Waldemar Niemiec, 2023

RECENZENT
Jacek Gudowski, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
Magda Kowalewicz

PROJEKT OKŁADKI
Marta Wójcik

ISBN 978-83-8138-966-2

Na okładce wykorzystano zdjęcie ul. T. Kościuszki w Sanoku, rok 1922,
z zasobów Muzeum Historycznego w Sanoku (repr. D. Szuwalski)

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
https://akademicka.pl

SPIS TREŚCI

Przedmowa 7

Preface 8

Zamiast wstępu 9

I • *Quo vadis*, absolwencie? 13

II • Od czasów dawnych – po 1918 rok

I) Dawne sądy, starosta idzie poza trybem, sprawiedliwość po szlachecku, posag nie zawsze przynosi szczęście, „Złoczyńcy” 16

II) Autonomia galicyjska, Ludwik Felsztyński I, skrócona historia pożarów i innych plag, starania o sąd obwodowy, nasi biorą Wiedeń, obsada, trzy dni „siedzenia” przysięgłego, Aleksander Mniszek-Tchorznicki, mezalians po sanocku 21

III • Listopad 1982 – wrzesień 1984

Aplikacja, sekcja dr. Gawrzewskiego, prezes Oleszko nas nie potrzebuje, „dlaczego towarzyszka nie jest z nami?”, powrót naszej sędzi, zebranie ZPP, test prezesa Nowaka, zostać do rana, mecenasi R. Rosłanowski, A. Podstawski 41

IV • II Rzeczpospolita

II RP w powijakach, obraz Franciszka Józefa, kradzież miodu, sanoccy sędziowie, po 1 stycznia 1929 roku, niechlubne dokonania pomysłowego cara, manipulacje przy wyborze komisarza, atak na Sąd Najwyższy, rugowanie sędziów, kobiety sędziami, togi i birety, sądowa mizeria, pięć sądów T. Trendoty, głośne procesy, rysownik na sali rozpraw, zniesienie sądu okręgowego 53

V • Październik 1984 – grudzień 1986

Asesura, sprawy cywilne, ks. J. Popiełuszko, kierownik Szynal na noszach, E. Pogonowska-Jucha, przewodnictwo wydziału, biegły bada kobietę, krówka przy nadziei, zabiegi o nowego towarzysza, „ładne ma pan auto”, „umiesz śpiewać?”, lepszy najgorszy milicjant niż sędzia, posiedzenie POP, futbolowi geniusze, specyficzny aplikant, marzenie 104

VI • Wojna

Pierwsze dni, ewakuacja sądów, aresztowanie Z. Kruszelnickiego, organizacja sądownictwa, śmierć Juliusza Bakonia, list z Kozielska, śmierć Zygmunta Bezuchy oraz okrutny los jego rodzeństwa, Gruszka, „du polnische Schweine”, tragedia rodziny Friedów, agent „Auge”, 40 Żydów w kominie cegielni, Romuald Ochęduszko ginie pod Monte Cassino, śmierć sędziego Schlarpa 119

VII • Grudzień 1986 – luty 1996

Po nominacji, pan z SB, sanocka kadra, węgorze prezesa Nowaka, przybywa B. Sawińska, równowartość krowy, „pańskie akta leżą na dole", prokurator „szkoli" młodego sędziego, M. Truchan, kier. Zubik ratuje życie asesora, mec. Ulbrych, pożegnanie sędziego Kosiny, sędzia Nowaczyk odchodzi, „znajomość" z Sądem Najwyższym, 10 przykazań sędziego, znęcanie a sądzenie, mec. L. Wilczek, Okrągły Stół, prezes Stanisław Szwan, czy podziały majątku muszą być nudne?, przybywają: R. Pudło, J. Hatylak, E. Pietraszewska, spotkanie z profesorem Adamem Strzemboszem, pożegnanie prezesa..... 145

VIII • Po wojnie. 1944-1950

Wyparcie okupanta, nowe porządki, sądy wojskowe, sanockie weryfikacje – sprawy W. Maciejowskiego i E. Janiowa, reformy na wschodnią modłę, sądy kapturowe, aresztowania sędziów, Franciszek Filipczak wierzy w Konstytucję, wywózka na Wschód, los prokuratora Hetpera, obsada (St. Radziejowski, St. Korman, W. Rysz), po latach wracają jedynie T. Trendota oraz F. Filipczak, śmierć Adama Zembatego i Zenona Michalczuka, nieznany los Wacława Maciejowskiego, życie toczy się dalej… 178

IX • 1 stycznia 1951 roku – 30 kwietnia 1966 roku

Nowa władza krzepnie, „spłaszczenie struktury" – skąd my to znamy?, komunistyczne pomysły wzorem dla współczesnych „reformatorów"?, Sąd Powiatowy w Sanoku oraz prezes Stanisław Korman, protokolant Piszpan, W. Szatkowska rozpoczyna pracę, przybywają: P. Kosina i St. Kiniorska, koleje losu E. Frippla, Bar u Połamańców, pierwszy chłopiec, mecenas A. Madeja, niespodziewane wizyty ministra Walczaka, odwołanie prezesa..... 206

X • Maj 1966 – jesień 1982

Prezesi tymczasowi, przychodzą: E. Zubik, W. Kosina, aplikantka T. Stach, tupanie w toalecie, wydarzenia marcowe, odchodzi E. Frippel, prezes Czesław Cyran, pożegnanie kierownika Knoppa, aplikant St. Szwan – niezwykłe losy ojca Mikołaja, cd. zmiany pokoleniowej – odchodzą: St. Radziejowski, St. Korman i W. Rysz i kier. Galik, przybywają: A. Lib, J. Sieniawski, E. Nowaczyk i inni, sprawa kościoła w Milczy, stan wojenny, sędzia w ZK Uherce..... 225

XI • 1 marca 1996 roku – 29 lutego 2008 roku

Prezesura, twarz chorego człowieka i mecenas Marian Litwin, tylu prezesów przeżyłam…, modernizacja i … giwera, sędzia mówi: „mam cię", tragedia w Gniewoszówce, minister Suchocka, wsparcie generała, ruszają roboty, Wola Michowa, 23 marca 2001 roku – gości co niemiara, przypadki sądowe, generał raz jeszcze, areszt zwraca nasze podwoje, minister Kurczuk, dotknięty mecenas, nominacja i trzecia kadencja, telefon na porodówkę, boks na zgromadzeniu, „Afery prawa", nowe lokum prokuratury, pożegnanie z Sanokiem, stanowisko prezesa obejmuje sędzia Mariusz Hanus 241

XII • 2008 rok – 1 lutego 2020 roku, Sąd Rejonowy w Sanoku 2023 r.

Krosno raz jeszcze, propozycja prezesa, sądy pod ostrzałem, urzędnicy protestują, SR Sanok, prezes Beata Sawińska, ojkofobia, manifest Piotra Szczęsnego, reformy plus, nieszczęsny los trybunału, neoKRS, sędziowie niezłomni, nasze protesty, zwijanie żagli, Anna Bembenek 275

Zakończenie..... 301

Bibliografia..... 304

Spis czarno-białych fotografii 311

Indeks osób..... 315

Przedmowa

Moje sądy i osądy to książka niezwykła. To nie tylko monografia o podkarpackim wymiarze sprawiedliwości, ale też ballada o małej ojczyźnie. To jednak przede wszystkim opowieść o naszej historii i o tym, co w niej jest najistotniejsze – ludziach. O tych, z którymi się minęliśmy, i o tych, z którymi jesteśmy. O ich postawach, wyborach, charakterach. To po prostu opowieść o życiu.

Naszym przewodnikiem po świecie współczesnym i tym, którego już nie ma, jest Autor. Sędzia, wnikliwy obserwator, kronikarz i dowcipny gawędziarz. Dzięki niemu przenosimy się w magiczny „krąg lampy naftowej" Kalmana Segala. Jesteśmy nie tylko na salach sądowych (tych dawnych i dzisiejszych), ale także pochylamy się nad zagładą sanockich Żydów, Listą Katyńską i wieloma innymi tragicznymi wydarzeniami… Trudno oderwać się od tej przejmującej lektury.

Historia sanockiej Temidy, która tak naprawdę symbolizuje całe polskie sądownictwo, napawa smutkiem, ale daje też nadzieję. *Moje sądy i osądy* uzmysławiają nam, że atak na niezależność sądów i niezawisłość sędziów nie jest pomysłem obecnie rządzących. Podobnie działo się już po 1926 r., w czasach stalinowskich i później. Ważne jest jednak to, że praworządność nigdy nie umiera.

sędzia Igor Tuleya

Preface

My Courts and Judgments is an extraordinary book. It is not only a monograph on the judicature in the Podkarpackie region but also a ballad to a beloved homeland. Above all, it describes our history and what is most essential within it: the people. Those we have not personally known and those whom we exist alongside. Their attitudes, choices, characters. It is simply a story about life itself.

Our guide through the present world and what no longer exists is the author. Himself a judge by profession, he is a keen observer, chronicler, and witty storyteller. Thanks to him, we are transported into the magical 'circle formed by the oil lamp,' as writer Kalman Segal put it. Not only do we enter the courtrooms of past and present, but we are brought to reflect on the extermination of the Jews from Sanok, the Katyn List, and on many other tragic events… It is difficult to break away from this moving read.

The history of Sanok's Themis, which in fact symbolizes the entire Polish judiciary system, fills us with sadness and yet gives us hope. *My Courts and Judgments* reminds us that the attacks on the independence of courts and judges have not been invented by those currently in power. Similar things happened post-1926, during the Stalinist era, and in later years. What is important, though, is that the rule of law never dies.

Judge Igor Tuleya

Zamiast wstępu

Wiele lat temu kupiłem książkowe wydanie *Listy katyńskiej*. Chciałem ją mieć od dawna, gdyż wszystko, co łączy się z tamtą zbrodnią, nadal było ważne, nie odchodziło w niepamięć.

Zacząłem ją przeglądać. Najpierw odszukałem znane mi sanockie nazwiska. Później po kolei sprawdzałem adnotacje poczynione podczas ekshumacji. Już na samym początku, przy literze „B", czekało mnie ogromne zaskoczenie. Otóż w mundurze polskiego podchorążego znaleziono kartkę pocztową, której nadawca mieszkał w Sanoku przy ul. Kościuszki 5, czyli w budynku sądu! Następnego dnia dowiedziałem się, że wysłał ją sądowy woźny – tam, na Wschodzie, na „nieludzkiej ziemi", ekshumowano jego syna, Juliusza Bakonia! Wkrótce usłyszałem o rozstrzelaniu na miejscowym kirkucie sanockiego sędziego Stanisława Frieda.

Pojawiła się myśl, że o takich ludziach nie wolno zapominać, że dobrze byłoby coś zrobić, by pamięć o nich utrwalić. Dlatego zacząłem zbierać materiały, w taki czy inny sposób łączące się z przeszłością sądu, zatrudnionymi tutaj ludźmi czy związane z historią ziemi sanockiej. Artykuły prasowe, wspomnienia, książki itp. Robiłem to chaotycznie, w sposób niesystematyczny; nie byłem pewien, czy kiedykolwiek zrobię z nich użytek. Praca zawodowa wciąż była tak absorbująca, że nie pozwalała na skupienie się nad realizacją tego pomysłu. Impuls przyszedł dużo później, w dodatku pojawił się z zupełnie niespodziewanego kierunku. Stało się to w ostatnim okresie drugiej dekady XXI wieku, po kilku latach bezpardonowego ataku ludzi władzy na polskie sądy.

Dla pełnej jasności: należę do tych, którzy widzą potrzebę głębokich zmian w sądownictwie, niezbędnych dla usprawnienia, a także podniesienia jakości jego pracy. Jest to jednak coś innego niż demolowanie instytucji i podejmowanie prób uzależnienia jej od polityków różnej maści czy wreszcie szukanie rozwiązań

pozakonstytucyjnych, pozwalających na usunięcie z zawodu tych, którzy stają po stronie praworządności.

Wiele regularnie powtarzanych, bardzo mocnych, złych, niekiedy wręcz haniebnych słów wypowiadanych publicznie, deprecjonujących ludzi mojego zawodu, zadawało ból. Szczególnie mocno dotykają mnie wypowiedzi sugerujące, że do najgorszych należą starsi sędziowie, którzy orzekanie zaczynali jeszcze przed 1989 rokiem – tacy jak ja. A przecież powinniśmy wiedzieć, że wartość człowieka nie bierze się z daty jego urodzin, ale z czegoś zupełnie innego. W każdym kolejnym pokoleniu i w każdym zawodzie byli i są ci najlepsi, średni czy „nieco inni".

W przeszłości wielu przedstawicieli polskiej inteligencji za swoje oddanie ojczyźnie płaciło najwyższą cenę. Nie bez przyczyny podczas ostatniej wojny byli umieszczani w obozach koncentracyjnych czy wywożeni na wschód. Najeźdźcy dobrze wiedzieli, dlaczego w pierwszym rzędzie należy zająć się tą grupą. Tak się składa, że byli w niej między innymi prawnicy, również sędziowie. Niektórzy pochodzili z Sanoka lub byli z nim związani. Oni także urodzili się przed 1989 rokiem.

Opisana sytuacja skłoniła mnie do odkurzenia zbieranych wcześniej materiałów, do podjęcia próby przypomnienia postaci z dalekiej, a także nieco bliższej przeszłości sanockiego sądownictwa. Ogółem: pracowników sądów – zarówno sędziów, jak i urzędników, gdyż jedni i drudzy wspólnie pracowali i nadal pracują dla właściwie rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości. Zmobilizowany przygnębiającym rozwojem ogólnej sytuacji w kraju (piszę te słowa w 2022 roku), zdecydowałem o dołączeniu do części historycznej również mojego spojrzenia na sądową rzeczywistość, widzianą z perspektywy spędzonych w tym środowisku niemal 38 lat.

Mam świadomość, że część przedstawiająca kolejne losy sanockich sądów nie jest kompletna, że wciąż zachodzi potrzeba kontynuowania poszukiwań. Niniejsza praca nie spełnia wymogów historycznego zarysu. Nie miałem jednak takich ambicji, jak też niezbędnego przygotowania.

W części wspomnieniowej (także dotyczącej historii) nie osądzam, jaka ona jest i czy ma jakąkolwiek wartość. Nie mogę pozbyć się wrażenia, że może nieco przypominać ofertę dawno zapomnianych sklepików kolonialnych, proponujących „szwarc, mydło, powidło". Pocieszam się jednak tym, że miały one swój niepowtarzalny urok i potrafiły przyciągać uwagę.

Zaznaczyć wypada, że w pracy zawarte są również spostrzeżenia wielu osób, z którymi rozmawiałem w trakcie zbierania materiałów, a których słowa starałem się przedstawić jak najwierniej. Jest rzeczą naturalną, że więcej uwagi poświęciłem tym, którzy dawno już zakończyli swoje zawodowe dokonania i dla wielu mogą być osobami zupełnie nieznanymi – młodsi, pracujący jeszcze koledzy, dopiero piszą swoją historię…

Nie mam pewności, czy słusznie postąpiłem, dzieląc fragmenty dotyczące dawnych lat z tymi, które przyszło mi przeżywać osobiście. Wiem, że takie eksperymenty różnie się kończą, jednakże ten, kto nie podejmie próby, nigdy nie przekona się, czy było warto.

Wyrazy ogromnej wdzięczności oraz podziękowania kieruję ku wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki. W szczególności dziękuję Jackowi Bukowskiemu, Jerzemu Chytle, Janowi Czernemu, Wojciechowi Kaczorowi, Agnieszce Jankowskiej, Grażynie Jarosz, Wojciechowi i Tomaszowi Kalenieckim, Małgorzacie Zembaty oraz Stanisławowi Dobrowolskiemu i Andrzejowi Romaniakowi. Za przekazanie mi wielu cennych informacji, cierpliwość oraz wyrozumiałość bardzo dziękuję wszystkim moim rozmówcom, w tym wielokrotnie przeze mnie niepokojonym Paniom Wiesławie Kosinie i Wandzie Szatkowskiej, a także Agacie Kopiec za pomoc w przygotowaniu dokumentacji fotograficznej. Za udzielane mi wsparcie dziękuję moim przyjaciołom: Teresie Stach, Stanisławowi Szwanowi, Edycie Pietraszewskiej i Stanisławie Rysz.

Wyrazy wdzięczności kieruję w stronę byłego wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego profesora Stanisława Biernata oraz sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Jacka Gudowskiego i sędziego Igora Tuleyi – znacząco przyczynili się do wydania książki.

Osobno pragnę podziękować Panu Janowi Skoczyńskiemu, em. profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego – za okazaną pomoc, poświęcony czas i cenne uwagi przydatne w pracy nad przygotowaniem ostatecznej wersji tych zapisków.

ROZDZIAŁ I

Quo vadis, absolwencie?

Rok 1982 nie był dobrym rokiem; nie pozostawiał zbyt wiele miejsca dla optymizmu. Trwał stan wojenny, który przerwał festiwal Solidarności. Wielu opozycjonistów było internowanych, wciąż świeże były rany po tragicznych zdarzeniach z ostatniego grudnia. Zwłaszcza te związane z KWK „Wujek" w Katowicach. Dobrze znałem to miejsce; wzdłuż muru kopalni wiodła trasa autobusu linii 12, którym przez pięć lat dojeżdżałem na uczelnię. Przystanek autobusowy znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, w którym zrobiono wyłom w betonowym murze – tamtędy ZOMO wdarło się na teren kopalni. Górnicy nie ustępowali, pokonały ich dopiero zabójcze kule. Zginęło dziewięciu, w tym sześciu na miejscu, a trzech kolejnych zmarło na skutek doznanych obrażeń. Nie wolno o nich zapomnieć. Byli to: Józef Czekalski (48 lat), Krzysztof Giza (24), Joachim Gnida (28), Ryszard Gzik (35), Bogusław Kopczak (28), Andrzej Pełka (19), Jan Stawisiński (21), Zbigniew Wilk (30), Zenon Zając (22 lata). Przez jakiś czas autobus nr 12 miał zmienioną trasę, by pasażerowie nie widzieli zniczy palonych w miejscu tragedii ani postawionego tam drewnianego krzyża.

W tej przygnębiającej atmosferze dobiegały końca moje studia prawnicze. Wcześniej marzyła mi się aplikacja sądowa, potem jednak pojawiły się wątpliwości. W tamtym okresie nie było takiego przepływu informacji jak obecnie, niemniej wiedziałem o społecznych protestach czy o wyrokach skazujących, wydawanych w tzw. trybach doraźnych. Nie wszystkie jednak były po myśli rządzących. Ówczesna władza nie miała zaufania do sędziów, nie była ich do końca pewna, co mogło przemawiać za wyborem wspomnianej aplikacji. Istotę problemu, stopniowanie zaufania do różnych zawodów prawniczych, dobrze pokazywało popularne od lat 50 powiedzenie: „Towarzysz prokurator, obywatel sędzia, pan adwokat"[1].

1 S. Pasterz, *Byłem sędzią… w latach 1945-1979*, Strzyżów nad Wisłokiem 1998, s. 201.

Bibliografia

Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku
Akta osobowe Franciszka Filipczaka, sygn. 573.
Jakub Winnicki, akta osobowe Sądu Grodzkiego w Sanoku, sygn. 1070.
Józef Bubella, akta osobowe, sygn. 5588.
Józef Hulewicz, akta osobowe, sygn. 1069.
Józef Hulewicz, akta osobowe, sygn. 5583.
Władysław Kowal, akta osobowe, Sąd Grodzki w Sanoku, sygn. 951.
Zenon Michalczuk, akta osobowe, Sąd Grodzki w Sanoku, sygn. 1064.
Zeznanie F. Filipczaka, sprawa ZG 7/50 Sądu Grodzkiego w Sanoku, sygn. 2410.
Inne sygnatury: 573, 574, 575, 936, 938, 952, 1065, 1068, 1076, 4323, 5583.

Dokumenty ze zbiorów prywatnych
Dyplom prezesa SA we Lwowie z 10.05.1938 r., Prez. 10317/39, w zbiorach Danuty Trały.
List Marii Bieńkowskiej z 12 listopada 1987 r., w zbiorach Jacka Bukowskiego.
T. Trendota, Mój życiorys, udostępniony przez Agnieszkę Jankowską.
Wpis do pamiętnika Krystyny Trendoty, udostępniony przez Agnieszkę Jankowską.

Akty prawne
Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 r. o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz.U. 1950 r. nr 54 poz. 496).
Ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz.U. 1919 r. nr 55 poz. 341).
Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. 1975 r. nr 16, poz. 91).
Wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 22 grudnia 1947 r., sprawa N.T.N. 5/47.

Opracowania

Bańkosz R., *Sanok. Przewodnik*, Rzeszów 2008.

Basak W., Szydłowski M., Kurowski W., *Sądy w Jaśle w latach 1888-2009. Zarys historyczny*, Krosno 2012.

Basak W., Szydłowski M., *Sądy w Krośnie w latach 1867-2013. Zarys historyczny*, Krosno 2013.

Biuletyn Informacyjny, cz. 1, 19 XII 1940.

Bojko Ł., *Kilka uwag o sędziach tajnych stalinowskiej Polski*, Wrocław 2015, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*, nr 37, z. 1.

Brygidyn A., *Kryptonim San. Żołnierze sanockiego Obwodu Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej: 1939-1944*, Sanok 1992.

Brygidyn A., *Życie polityczne, Sanok, dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995.

Chytła J., *Artystyczne przedmieście. O dawnych i współczesnych grafikach i rzeźbiarzach sanockiego przedmieścia*, Krosno 2020.

Chytła J., *Przedmieszczanie. O najstarszych i najznamienitszych rodzinach i mieszkańcach sanockiego Przedmieścia*, cz. 2, Krosno 2022.

Chytła J., *Przedmieście. O dawnej dzielnicy Sanoka*, Krosno 2018.

Dobrowolski S., *Kamienica, Edelheitowie – Trendotowie – Jankowscy, w Sanoku*, Krosno–Sanok 2013.

Gudowski J., *Historia sądownictwa powszechnego na ziemiach polskich. 90-lecie odrodzonego Sądownictwa w Polsce*, Warszawa 2007.

Gudowski J., *Toga i biret – historia i współczesność*, [w:] *Ars et usus Księga Pamiątkowa ku czci sędziego Stanisława Rudnickiego*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, Warszawa 2005, s. 150-161.

Horacy, *Pieśni*, Księga II, 20.

Jaworski C., *Słowo wstępne*, [w:] A. Mogilnicki, *Wspomnienia adwokata i sędziego*, Warszawa 2016, s. 5, 9.

Kaczyński J., *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Poznań 2016.

Komski A., *Możliwe, że to imię demona… i inne sanockie historie*, Rzeszów 2017.

Kosina P., *Helena Kosinówna. Rodzina i sanoccy przyjaciele*, Sanok 2006.

Kotliński T.J., *Zwierzchnicy sądownictwa galicyjskiego*, Warszawa 2013.

Leśniak F., *Stosunki ustrojowe*, [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 115, 125, 128, 131-132, 144, 146-147.

Lista Katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Zaginieni w Rosji Sowieckiej, oprac. A. Moszyński, Warszawa 1989.

Ławnikowicz G., *Idea niezawisłości sędziowskiej w porządku prawnym i myśli prawniczej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2009.

Łojek J., Jeżewski L., *Dzieje sprawy Katynia*, Białystok 1989.

Łoziński W., *Prawem i lewem, obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005.

Maksymiuk D., *O rozliczaniu stalinowskich sędziów na fali „odwilży" 1956 r.*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, t. 3, Warszawa 2010, s. 141-148.

Książka sędziego Waldemara Niemca to wspomnienia z okresu pełnienia przez autora służby sędziowskiej, wykraczające jednak znacznie poza sprawy środowiskowe, opowiedziane zostały bowiem na tle historii miasta, a nawet szerzej – regionu; Galicji, cząstki terytorium pozostającego ongiś we władaniu monarchii austro-węgierskiej, a później po odzyskaniu niepodległości i po drugiej wojnie światowej, dzielącego wszystkie losy Polski; tam na obrzeżach, szczególnie trudne.
To ważny element opowieści, kładący nacisk na działanie lokalnego wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza sanockiego, który – jak wiele innych galicyjskich sądów – wniósł, wciąż obecny w kulturze wkład w lokalną tradycję oraz sądowy obyczaj.

Opowieść jest napisana żywym, przyciągającym językiem. Została osnuta na dobrze skonstruowanej osnowie, w której zgrabnie przeplatają się wątki osobiste – ściśle związane z sądem i pełnioną przez autora służbą – z wątkami historycznymi, kreślącymi tło wspomnień oraz opisywanych wydarzeń i zjawisk. W tekście oprócz faktów i komentarzy, znalazło się miejsce dla nienachalnej anegdoty i „smaków regionu", przejawiających się zarówno w opisywanym obyczaju, jak i w języku.

Dużym walorem książki jest prezentowany materiał ikonograficzny. Autor ubarwia opowieść licznymi fotografiami z epoki (z opisem), towarzyszącymi poszczególnym segmentom tekstu.

z recenzji Jacka Gudowskiego
sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

Waldemar Niemiec, sanoczanin rocznik 1956, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
Z sądownictwem związany od początku aplikacji (listopad 1982 r.). Pracę orzeczniczą rozpoczął w październiku 1984 r., w wydziale cywilnym sądu krośnieńskiego. Następnie, po uzyskaniu sędziowskiej nominacji (jesień 1986 r.) przez wiele lat pracował w wydziale karnym Sądu Rejonowego w Sanoku. Począwszy od 1 marca 1996 r., przez trzy kolejne kadencje (do 29 lutego 2008 r.) był prezesem sądu. Po nominacji na sędziego okręgowego, od marca 2003 r. orzekał w Sądzie Okręgowym w Krośnie. 1 lutego 2020 r. przeszedł w stan spoczynku.
Prywatnie miłośnik Bieszczad, pieszych wędrówek i dobrej muzyki.

https://akademicka.pl

ISBN 978-83-8138-966-2

9 788381 389662 >